

W Genewie

Strona zachodnia odrzuca radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami

GENEWA (PAP)

Na wtorkowym, siódmym z kolei posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych w Genewie, przewodniczył sekretarz stanu Herter. Jako pierwszy zabrał głos szef delegacji francuskiej, Couve de Murville, który wystąpił z krytyką radzieckiego projektu rozwiązania problemu niemieckiego.

Zdaniem mówcy, zawarcie traktatu pokojowego może nastąpić jedynie ze zjednoczonymi Niemcami. Jeżeli to nastąpi, zniknie tym samym problem Berlina zachodniego. W orzeczeniach Couve de Murville'a, radziecki plan nie wnoszący nowego. Mówca zarzucił ministrowi Gromyce, że w poniedziałkowym przemówieniu całkowicie odrzucił projekt zachodni. Couve de Murville poruszył także sprawę granic zjednoczonych Niemiec. Oświadczył on,

że jeśli chodzi o niemieckie granice zachodnie, a także granice z Czechosłowacją, nie stanowią one żadnego problemu. Natomiast jeśli chodzi o granice wschodnie, to mimo iż Związek Radziecki uważa je za definitywne, ich ostateczne ustalenie nastąpi dopiero z chwilą zjednoczenia Niemiec.

Następny mówca, reprezentant NRF, Grewe, odrzucił radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami, zarzucając mu, iż przewiduje utworzenie na terytorium Niemiec trzech państw — NRF, NRD i Berlina zachodniego. Zdaniem Grewego, Związek Radziecki dąży tym samym do utrwalenia podziału Niemiec. Żądanie zakazu odwetowych i militarystycznych partii i ugrupowań Grewe określił jako „atak na wolność wewnętrzną Niemieckiej Republiki Federalnej”. Grewe nie ominiął okazji, aby wystąpić z szeregiem oszczerstw pod adresem NRD.

Również Selwyn Lloyd odrzucił radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami, uznając go za niemożliwy do przyjęcia i oparty na niewłaściwych zasadach.

Ostatni zabrał głos minister Gromycki, który w krótkim przemówieniu odpowiedział na krytykę projektu radzieckiego, zawartą w przemówieniach poprzedników. Następne posiedze

nie konferencji odbędzie się w środę.

(O nastrojach i tendencjach, towarzyszących obecnej fazie konferencji genewskiej, piszemy szerzej na str. 2).

W ciągu 3 lat cały Wrocław będzie uporządkowany

WROCŁAW (PAP)

Po wielu dyskusjach w podstawowych organizacjach partyjnych i wśród aktywów partyjnego plenum KM PZPR we Wrocławiu podjęto uchwałę o rozpoczęciu wielkiej kampanii o czystość i porządek w mieście.

Do roku 1960 — w myśl uchwały — zniknąć muszą grzyzy w centrum miasta. W tym roku jeszcze rozpocznie się prace przy elewacjach wzniesionych tam budynków. Opracowany zostanie trzyletni plan odgruzowania całego Wrocławia, zalecenia wszystkich nadających się do tego terenów, naprawy chodników i jezdni, uzupełnienie oświetlenia itd.

Część radu z Poronina darem Marii Curie-Skłodowskiej

WARSZAWA (PAP)

W prowadzonym przez organa prokuratury śledztwie w sprawie radu ukrytego przed kilkunastu laty i znalezionego obecnie w Poroninie, nastąpiło 19 bm. najbardziej chyba sensacyjne dotychczas odkrycie. W dniu tym bowiem w Instytucie Onkologii w Warszawie dokonano otwarcia znalezionych owalowych walców, które zawierały rad. Już pierwsze badanie przeprowadzone przez pracowników naukowych Instytutu przyniosło rewelacyjne wyniki. W dwóch walcach ołowianych, z których jeden liczył ok. 10 cm a drugi ok. 6 cm długości — znajdowały się 34 platynowe tubki, długie na 11—21 mm, o średnicy od 2,5 mm do 2,6 mm. W tubkach tych znajduje się rad.

14 spośród znalezionych platynowych pojemników posiada wygrawerowane litery „RMS” (oznacza to: Rad Marii Skłodowskiej). Tak więc nie ulega już wątpliwości, że rad ten stanowi część daru, jaki przed wojną przekazała nasza wielka rodaczka Instytutowi. Zawartość 14 tubek określono na 0,126 grama. Warto przypomnieć, iż cały dar wynosił 1 gram tego pierwiastka o cennych właściwościach leczniczych.

Dalszych 8 tubek jest również pochodzenia przedwojennego o czym świadczą wyryte na nich litery „PKR” (Polski Komitet Radiowy). Pozostałych 12 pojemników oznaczonych jest symbolami, których pochodzenia jeszcze nie ustalono. Podobnie nie ustalono także dotychczas ilości radu znajdującego się w tych 20 tubkach.

Sportowa KRONIKA DNIA

GRIMSBY — WARSZAWA 3:2

Trzeci występ angielskich hokeistów na trawie, Grimsby Hokej Club w Polsce, zakończył się ich zwycięstwem nad reprezentacją Warszawy 3:2 (2:0).

PORAŻKA GWARDII
W BUKARESZCIE

We wtorek w Bukareszcie rozpoczął się międzynarodowy turniej w siatkówkę mężczyzn, w którym staruje 9 zespołów, w tym m. in. drużyna Gwardii. Polacy w pierwszym meczu przegrali z czechosłowacką Radą Hvezda — 1:3 (8:15, 15:11, 9:15, 8:15).

SUKCES RUGBISTÓW

W Bukareszcie rozpoczął się we wtorek międzynarodowy turniej rugby o puchar zwycięstwa. W inauguracyjnym meczu turnieju Polska pokonała Czechosłowację — 3:0.

Inicjatywę poparło społeczeństwo...

Jeszcze w ubiegłym roku władze miejskie Koszalina zwróciły się z apelem do społeczeństwa, aby wspólnym wysiłkiem odbudować Ośrodek Wczasów Niedzielnich na Górze Chełmskiej. Inicjatywę Rady poparli mieszkańcy Koszalina. W czynnie społecznym odbudowano hotel turystyczny, kawiarnię, olbrzymi amfiteatr, boisko sportowe i place zabaw dla dzieci. Dziś z Ośrodka Wypoczynkowego na Górze Chełmskiej — odległego o jeden kilometr od miasta — chętnie korzystają nie tylko mieszkańcy Koszalina, przybywają tam również liczni turyści.

Na zdjęciu: Na górze Chełmskiej podczas niedzielnego odpoczynku.



CAF — fot. Szyperko

40 lat Wydziału Prawa UAM

Uroczyste posiedzenie Rady Wydziału

(Inf. wł.)

Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza jest tak stary, jak sam uniwersytet. Był bowiem jednym z tych wydziałów, które najwcześniej zorganizowano. 17 maja 1919 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Wydziału, a 19 maja — drugie. W ub. wtorek zebrała się Rada Wydziału Prawa na nadzwyczajne posiedzenie poświęcone 40-tej, jubileuszowej rocznicy istnienia Wydziału.

Na posiedzenie przybyli m. in. I sekretarz KM PZPR — Hałas, z ramienia woj. władz SD — poseł Rozmiarek, prezes Sądu Wojewódzkiego — Berutowicz, prokurator wo-

jewódzki — Zboralski, przedstawiciele wydziałów prawa innych uniwersytetów, senatory UAM, władze uczelni, przedstawiciele poznańskich uczelni oraz inni zaproszeni goście.

Za stołem prezydjalnym zasiadło kolegium byłych dziekanów Wydziału Prawa w charakterze honorowych przewodniczących posiedzenia. Byli to profesorowie: Cyprian, Kłafkowski, Ohanowicz, Taylor i Zimmermann.

Obecny dziekan, prof. dr Kazimierz Kolańczyk, wygłosił referat, obrazujący historię wydziału.

Wydział Prawa powstał, prawdę mówiąc, z niczego. Z Krakowa i Lwowa przybyło dwóch profesorów prawa: Peretiatkowicz i Lisowski oraz dwóch profesorów ekonomii: Rutkowski i Brzeski, którzy zorganizowali Wydział Prawo-Ekonomiczny. Żaden z organizatorów nie żyje. Ten jedyny w swoim rodzaju Wydział przetrwał do 1949 r. Odtąd mamy już Wydział Prawa.

Okres okupacji nie przerwał zupełnie pracy Wydziału. Część profesorów jednak pracowała w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachod-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dr Salk: Cztery szczepienia dają pełną odporność na Heine Medina

RZYM (PAP)

Twórca szczepionki przeciw Poliomyelit (choroba Heine Medina), dr Salk przyjechał do Rzymu na włoski kongres poświęcony omówieniu walki z tą chorobą, który rozpoczął się w poniedziałek 18 bm. na uniwersytecie rzymskim. Dr Salk zreferował na kongresie doświadczenia zdobyte w ciągu ostatnich lat, dotyczące stosowania tej szczepionki noszącej jego imię.

Oświadczył on, że pierwszy zastrzyk szczepionki daje około 60 proc. wypadków odporności. Drugi zastrzyk uodparnia około 75 proc., trzeci — 90 proc.

„Czwarta dawka szczepionki uzupełnia i wzmacnia działanie trzech poprzednich szczepień” — oświadczył profesor Salk.

(jp)

MILION w Toto-Lotku

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie Toto-Lotek z dnia 17 maja br. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 traf. — wygr. zł 969 826; 1 rozw. z 5 traf. prem. — 969 826 zł; 65 rozwiązań z 5 traf. zwykły. 19.740 zł; 4.500 rozw. z 4 traf. — 359 zł; 92.371 rozw. z 3 traf. — 17 zł.

Sukces śpiewaków polskich w Chicago

NOWY JORK (PAP)

Pierwszy gościnny występ artystów Opery Warszawskiej Foltynówny i Paprockiego w „Halce” Moniuszki, wystawionej w Civic Opera w Chicago, zakończył się ogromnym sukcesem. Przeszło 3 tysiące widzów zgromadziło im entuzjastyczną owację, domagając się kilkakrotnie bisowania.



CAF — fot. Uchymiak

Krótko

Zgon najstarszego człowieka w Po'sce

19 bm. we wsi Miastków Kościelny pow. Garwolin odbył się pogrzeb zmarłej przed kilku dniami najstarszej kobiety w Polsce — 138-letniej Józefy Stankiewicz. Pogrzeb odbył się na koszt Prezydium PRN w Garwolinie, która opiekowała się J. Stankiewiczową w ostatnim okresie jej życia. Zmarła nie posiadała już żadnej rodziny.

Spotkanie ambasadorów Chin i USA

18 bm. w Pałacyku Myślewickim w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów Chin Ludowych i USA. Po zakończeniu rozmów, które trwały godzinę 45 minut, poinformowano dziennikarzy, że następne spotkanie odbędzie się 22 czerwca o godz. 14.

Posiedzenie ministrów 3 mocarstw atomowych

W siedzibie delegacji radzieckiej odbyło się we wtorek w godzinach popołudniowych posiedzenie ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA W. Brytanii poświęcone sprawie przerwania doświadczeńnych wybuchów nuklearnych. Jest to już drugie tego rodzaju posiedzenie w ostatnich dniach.

Dulles na łożu śmierci

WASZYNGTON (PAP)

Zdaniem lekarzy, w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać momentu krytycznego w stanie zdrowia b. sekretarza stanu USA Johna Fostera Dullesa. Wskutek raka i przebytego zapalenia płuc Dulles zmienił się w ostatnich dniach nie do poznania. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Lekarze są bezradni. U łoża chorego czuwa bez przerwy rodzina — jego żona, dwóch synów, córka, brat i trzy siostry.

2 osoby zabite od pioruna

RZESZÓW (PAP)

Rzadko spotykany wypadek ciężkiego porażenia kilku osób w wyniku uderzenia pioruna zdarzył się we wsi Hermanowa w pow. Rzeszów. Piorun uderzył w przewody linii elektrycznej, biegnącej przez wieś. W rezultacie w wielu domach spalone zostały i wysadzone tzw. gniazdko. Od wyładowań elektrycznych zginął na miejscu 37-letni Tadeusz Plekielek, zaś 60-letni Mieczysław Wójcik — na skutek ciężkiego porażenia — zmarł w szpitalu. Lżejszych obrażeń doznał 13-letni Tadeusz Bomba.

Domy wszystkich 3 ofiar znajdowały się w kilkusetmetrowej odległości od siebie.

Druh tydzień obrad genewskich rozpoczyna się pod znakiem dwóch nowych elementów: a. oświadczenia Chruszczowa, który zapowiedział gotowość strony radzieckiej przedyskutowania pewnych punktów planu zachodniego oraz — b. oświadczenia rzecznicza delegacji amerykańskiej, że Zachód byłby skłonny wyodrębnić kwestię Berlina ze swego „pakietu propozycji” jako pierwszy problem rokowań.

Podczas gdy wypowiedź Chruszczowa spotkała się na ogół z optymistyczną oceną, to komentatorzy zachodni uderzają w alarmujący ton w związku ze stanowiskiem delegacji USA, które — ich zdaniem — wywołało konsternację wśród sojuszników i stanowi „szczelinę w jednolitym sztywnym froncie Zachodu”.

Według przewidywań obserwatorów politycznych bieżący tydzień w Genewie będzie okresem wzajemnej krytyki planów przedstawionych przez obie strony, przy czym Zachód zamierza forsować koncepcję tajnych sesji, które miałyby jakoby większe szanse osiągnięcia postępu w rokowaniach.

Oceniając sobotnie przemówienie Chruszczowa korespondent

„Agence Presse”

pisze: „Premier radziecki otworzył perspektywę poważnych rokowań między ZSRR a mocarstwami zachodnimi.”

Prasa amerykańska zamieszcza na czołowych szpaltach tekst oświadczenia Chruszczowa, interpretując je jako złagodzenie stanowiska radzieckiego.

„New York Times”

pisze w związku z tym:

„Chruszczow w łagodnym tonie odrzucił „pakiet propozycji”. Zachodu i, chociaż odpowiedź radziecka nie jest tak pozytywna, jak można by żywić nadzieję, to nie jest ona również tak kategoryczna, jak się niektórzy obawiali...”

Genewski korespondent

„United Press Information”

omawiając przemówienie Chruszczowa stwierdza, iż było ono utrzymane

„w niezwykle łagodnym tonie. Dyplomaci zachodni wyciągają stąd wniosek, że Chruszczow nie chce dopuścić do fiaska rokowań ministrów, aby nie zamykać drogi do spotkania szefów rządów.”

Dominującym tematem niedzielnych i poniedziałkowych korespondencji z Genewy jest oświadczenie rzecznicza delegacji amerykańskiej Berdinga stwierdzające, że mocarstwa za chodnie gotowe są wyodrębnić sprawę Berlina ze swego „pakietu propozycji” i przystąpić do rokowań nad „tymczasowym porozumieniem ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina”.

Możliwość podjęcia rokowań w sprawie „tymczasowego porozumienia” między mocarstwami zachodnimi i Związkiem Radzieckim w kwestii Berlina jest szeroko omawiana przez komentatorów agencji.

„Reuter”

stwierdza, że porozumienie takie byłoby obowiązujące do czasu uregulowania całości problemu niemieckiego i zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego. Według informacji agencji zachodnie propozycje „tymczasowego porozumienia w sprawie Berlina” zawierałyby następujące postulaty:

1. zawarcie nowych porozumień, gwarantujących sojusznikom zachodnim swobodny dostęp do Berlina oraz prawo przelotu ich samolotów na dowolnych wysokościach; 2. zawarcie porozumienia, na mocy którego Berlinowi zostałby nadany „międzynarodowy” status, z zastrzeżeniem, że wojska amerykańskie, brytyjskie i francuskie nie zostałyby wycofane z zachodnich sektorów miasta i Rosja odstąpiłaby od swego żądania utworzenia zdeilitaryzowanego wolnego miasta w zachodnim Berlinie; 3. w Berlinie zostałyby przeprowadzone wolne wybory, w wyniku których miasto zostałoby zjednoczone i znalazłoby się znowu pod pewnego rodzaju kontrolą czterech mocarstw.

opr.: F. B



Tytuł „Pięknej Gęsiarki” otrzymała Marilyn Ness w Los Angeles. Fot. — CAF

Wokół spotkania na szczycie

Prezydent de Gaulle nie pojedzie do USA

PARYŻ (PAP)

Jak podaje agencja France Presse, prezydent de Gaulle poinformował rząd amerykański, że „w żadnym wypadku nie uda się do Stanów Zjednoczonych, gdyby konferencja

na szczycie miała się tam odbyć”.

De Gaulle przytoczył w uzasadnieniu swego stanowiska — jak twierdzi AFP — trzy argumenty:

Oświadczył, że 1) „jest rzeczą pożądaną, aby konferencja odbyła się na terytorium neutralnym”; 2) przedmiotem konferencji mają być wyłącznie problemy europejskie; 3) przeciwny jest przyjazdowi premiera Chruszczowa do USA.

Zdaniem de Gaulle'a, konferencja na najwyższym szczeblu powinna się odbyć w jednym z miast europejskich.

Agencja France Presse powołuje się w swej wiadomości na „źródła pewne” i dodaje, że „delegacje zachodnie w Genewie zostały poinformowane w poniedziałek wieczorem o zajęciu stanowiska przez de Gaulle'a”.

Odwetowcy bońscy w akcji

BERLIN (PAP)

W okresie Zielonych Świąt odbyła się w Niemczech Zachodnich cała seria wieców i spotkań zorganizowanych przez militarystyczne i odwetowe organizacje przesiedleńców, byłych oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu i SS. Organizatorzy tych imprez wysuwali agresywne żądania terytorialne, których celem było poparcie delegacji Republiki Federalnej na genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Wiece i spotkania „uświetnione” były udziałem specjalnych przedstawicieli rządu bońskiego.

Największy wiec zorganizowali jednak odwetowcy poza granicami NRF, w Wiedniu, gdzie odbyło się spotkanie „Ziomkostwa Niemców Sudeckich”.

Bońskie ministerstwo komunikacji udzieliło amatorom tego spotkania ulg i zniżek kolejowych. Do Wiednia przybyło z NRF 40 specjalnych pociągów i setki autobusów, które przywiozły na wiec ponad 200 tysięcy osób. Ulicami stolicy Austrii defilowały przy dźwiękach fanfar i pod takt osławionej piosenki hitlerowskiej „Gegen England”. Tysiące bojówkarzy zachodniemieckich przyodzianych w mundury do złudzenia przypominające strój hitlerowców. Obok bojówek szły oddziały ziomkostw sudeckich, pomorskich, „wschodniopruskich” i „górnolaskich”. Znany militarysta zachodniemiecki L. von Auen żądał nie tylko włączenia do Niemiec Zachodnich NRF, lecz również terytoriów polskich, czeskich i włoskich (Tyrolu południowego).

W Berlinie zachodnim odbyło się spotkanie „Ziomkostwa Prus

Czy problem berliński wyodrębniony zostanie z „pakietu” zachodniego?

Dwutorowość obrad genewskich

GENEWA (PAP)

Jak informuje specjalny wysłannik PAP z Genewy, obrady ministrów toczą się już dwoma torami: równoległe do posiedzeń 6 delegacji w Pałacu Narodów odbywały się nieoficjalne spotkania poszczególnych ministrów. Wydaje się, że te ostatnie mają najważniejsze znaczenie. Na spotkaniach nieoficjalnych ma być m. in. rozważana sprawa wyodrębnienia problemu berlińskiego z „pakietu” zachodniego.

Londyn i Waszyngton mają — zdaniem obserwatorów — zbliżone stanowiska w tej sprawie, podczas gdy Bonn i Paryż stanowczo bronią „pakietu” jako całości i nie chcą zgodzić się na otwarcie go i wydobycie kwestii berlińskiej. Paryż pragnie bowiem utrzymać status quo w Europie aż do zakończenia wojny w Algierii, co — zdaniem de Gaulle'a — ma nastąpić w 1960 r. Wtedy dopiero Francja będzie mogła zdecydować w całej pełni w regulowaniu spraw europejskich. Do tego momentu Paryż woli zachowanie obecnego stanu rzeczy.

Gdy więc w niedzielę po południu oświadczenie rzecznicza delegacji amerykańskiej, iż Stany Zjednoczone gotowe są wyodrębnić problem Berlina z „pakietu” wywołało burzę w obozie zachodnim, ostre demarche Paryża i Bonn spowodowały ogłoszenie dementi. Dementi to jest wprawdzie dwuznaczne, gdyż towarzyszące mu komentarze zapowiadają zgodę na omawianie sprawy berlińskiej jako „pierwszego stopnia” ogólnego „pakietu”, niemniej jednak poprawiło ono atmosferę w stosunkach między delegacjami zachodnimi w Genewie.

Nowy „Kurs historii Komunistycznej Partii ZR”

W Moskwie na półkach księgarskich ukazał się nowy „Kurs historii Komunistycznej Partii ZR”, który obejmuje okres od początku jej powstania do XXI Zjazdu. Kurs opracowało kolegium redakcyjne pod kierunkiem członka Centralnego Komitetu KPZR, Ponomarewa, który towarzyszył Chruszczowowi w podróży do Jugosławii i należał od dłuższego czasu do redakcyjnego kolegium miesiecznie „Komunist”. Dotychczasowy „Krótki kurs WKPB” poddany był na XX Zjeździe w 1956 r. surowej krytyce i uchwalono wówczas opracowanie nowego podręcznika historii partii. (rh)

Na oficjalnych posiedzeniach w Pałacu Narodów odbywały się wciąż jeszcze „przygotowania artyleryjskie”. Ministrowie wygłaszają zasadnicze przemówienia, w których określają swe stanowisko wobec forum międzynarodowego.

OCENA PRZEMÓWIEŃ PONIEDZIAŁKOWYCH

Obserwatorzy w Genewie zwracają uwagę, że — jeśli chodzi o nowe momenty — to w przemówieniu Bolza podkreślić należy jego tłumaczenie, dlaczego zjednoczenie Niemiec jest dziś bardziej skomplikowane niż przed kilkoma laty. Bolz wyjaśnił, że rząd NRF odrzucił w 1954 r. propozycję NRD, która chciała przeprowadzić wolne wybory na podstawie ordynacji zbliżonej do weimarskiej, ponieważ wolał przemawiać językiem

sily. Tak więc, zbrojenia rządu zachodniemieckiego zmieniły sytuację i utrudniły zjednoczenie Niemiec. Bolz podjął zawartą w „pakiecie” propozycję utworzenia mieszanej komisji ogólnoniemieckiej i wyraził zgodę na powołanie komisji pod warunkiem odwołania tego problemu od całokształtu innych zagadnień i ustalenia zasady parytetu.

Przemówienie Hertera cechował duży umiar. Miało ono charakter argumentu prawnego napisanego przez dobrego adwokata. Zastanawia okoliczność, że przemówienie to niemal całkowicie pozbawione było uzasadnienia politycznego.

Przemówienie Gromyki było ostrą krytyką „pakietu” zachodniego, ale równocześnie wyraził on gotowość omawiania niektórych zawartych w tym „pakiecie” problemów.

BRYTYJSKIE SUGESTIE W SPRAWIE BERLINA

PARYŻ (PAP)

Według informacji dziennika „Parisien Libéré”. Anglicy mają wystąpić z następującym planem rozwiązania kwestii berlińskiej, będącym kontrolną propozycją na wniosek radziecki:

1. zmniejszenie liczebności wojsk sprzymierzonych w Berlinie zachodnim (obecnie 12 tysięcy) przy zachowaniu dostępu do Berlina korytarzami powietrznymi; 2. zawarcie z ZSRR układu w sprawie zahamowania działalności ośrodków propagandowych w obu częściach Berlina; 3. uznanie przedstawicieli NRF za reprezentantów Związku Radzieckiego w stosunkach między obu sektorami Berlina; 4. nad wykonaniem układu czuwałaby ONZ, która stworzyłaby w Berlinie zachodnim sztab obserwatorów z wysokim komisarzem na czele; 5. skład powyższy pozostawałby w mocy do uregulowania całokształtu problemu niemieckiego.

1200 000 ton rudy za jednym zamachem

MOSKWA (PAP)

W zagłębiu rudy żelaza w Krzywym Rogu prowadzi się urobek kwarcytu przez odstrzeliwanie. W tych dniach, tą metodą uzyskano za jednym odstrzałem około 1.200.000 ton rudy.

Abi uzyskać tak wielką masę kwarcytu wywiercono 291 otworów na głębokość 18 metrów każdy i umieszczono w nich ponad 170 tys. kg materiału wybuchowego.

Urobek ten starczy kombinatowi wzbogacającemu na 40 dni pracy.

40 lat — Wydział Prawa UAM

(Dokończenie ze str. 1)

nich w Warszawie. Tam m. in. habilitowali się obecni profesorowie Kaczmarscy i Zdzitowiecki.

Wydział ma duże sukcesy w kształceniu własnej kadry naukowej. W 1925 r. na Wydziale pracowało stale 2—5 asystentów. Jeszcze w 1939 r. Wydział miał załedwie 12 etatów asystentów. Dziś jest ich 42, w tym 21 adiunktów. Natomiast samodzielnych pracowników nauki posiada dziś Wydział 32 (12 profesorów zwyczajnych, 8 profesorów nadzwyczajnych, 9 docentów i 3 zastępców profesorów). Jest to obsada dwóch silnych wydziałów uniwersyteckich.

W okresie międzywojennym studiowało na Wydziale ok. 10 tysięcy studentów. Po wojnie studiowało łącznie 7582 (kobiet 35 proc.). Wydano dotąd 6188 dyplomów niższego stopnia oraz 154 dyplomy doktorskie.

Duży jest dorobek wydawniczy Wydziału. Przed wojną wyszło m. in. 75 tomów „RUCHU PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO”. Pismo to zostało niedawno wznowione. Po wojnie opublikowano 97 książek, 501 artykułów naukowych, 49 skryptów i innych druków na ponad 3200 arkuszy wydawniczych.

Profesorowie Wydziału Prawa przez 9 lat sprawowali funkcje rektorskie; obecny rektor — prof. dr A. Kłafkowski jest profesorem prawa międzynarodowego.

Po referacie dziekana Kolańczyka seniorzy Wydziału prof. prof. Taylor i Ohanowicz podzielili się swoimi wspomnieniami z początków pracy naukowej i dydaktycznej. (ms)



WIZYTA

PREMIERA AFGANISTANU U CHRUSZCZOWA

Premier Afganistanu, Mohammed Daud, który w poniedziałek przybył do Związku Radzieckiego, w dniu 19 bm. w godzinach porannych złożył na Kremlu wizytę prze wodniczącemu Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowowi.

N. S. CHRUSZCZOW PRZYJĄŁ TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow przyjął 19 maja bawiącą w Moskwie 45-osobową grupę turystów amerykańskich ze stanu Floryda. Rozmowa trwała dwie godziny.

NOTA RZĄDU RUMUŃSKIEGO DO RZĄDU WŁOCH

Rząd rumuński wystosował do rządu włoskiego notę, w której wyraża zaniepokojenie z powodu zawartego między Włochami a USA porozumienia w sprawie budowy na terytorium włoskim amerykańskich wyrzutni rakietowych.

WYBUCH STROMBOLI

We wtorek na Wyspach Liparyjskich (Morze Śródziemne) wybuchł wulkan Stromboli. Rozżarzone popioły wydobywające się z krateru zapaliły krzwy na zboczu 925-metrowej góry. W dwóch wioskach położonych nad brzegiem morza powypadaly zaby. Wielu mieszkańców wyspki Stromboli przygotowało łodzie, aby zapewnić sobie ratunek na wypadek wydobowania się lawy.

POŻAR W DOMU STARCÓW

We wtorek wybuchł pożar w domu starych w miejscowości Kongsberg — oddalonej od Oslo o około 100 km. Zginęło 7 osób. Wiele pensjonariuszy domu poleгло ręce i nogi skacząc z drugiego piętra.

GWALTOWNA BURZA

Gwałtowna burza spowodowała powódź w stanie Missouri. Szczegółnie uderzyło miasto St. Joseph. Selana wodna wysokości 2 metrów zdemolowała główną ulicę miasta. Prąd wody o prędkości 35 km na godzinę zmiotł dosłownie z ulicy wszystkie samochody i autobusy na przestrzeni 7 kilometrów. Mieszkańcy schronili się na dachy domów.

* *

„Chcesz poznać tajemnice siedmiomilowych butów chińskich, dowiedzieć się ciekawych, nieznanych ci rzeczy, obejrzeć reprodukcję pięknych obrazów

Czytaj!

Już ukazał się pierwszy numer miesięcznika ilustrowanego

„CHINY”

Cena 3 zł, str. 36

Redakcja: Warszawa, ul. Senatorska 35, tel. 6-56-09.

Prerumery przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze oraz oddziały „Ruchu”. Można również wpłacać na konto PKO nr 1-6-100020. Centrala kolportażu prasy i wydawnictw „Ruch” — Warszawa, ul. Srebrna 12.

Nowy rząd Holandii

LONDYN (PAP)

Po 68-dniowym kryzysie gabinetowym zaprzysiężony został we wtorek nowy rząd Holandii. Na czele rządu stanął prof. Jan de Quay, tekę ministra spraw zagranicznych objął Joseph Luns, a tekę ministra obrony Sidney van den Bergh.

Nasyciwszy ciekawość w stolicy woj. opolskiego ruszyłem w tak zwany teren. Po dumałem nieco nad historycznym szlakiem „Prziesięki” czyli trzeciej, licząc od zachodu linii obronnej pierwszych Piastów przeciw najazdom plemion germańskich zza Łaby. Wiele zapewne na czym polegały owe „fortyfikacje”. Była to naówczas niezła strategia. Strzegące pierwszej, drugiej i trzeciej „Prziesięki” drużyny łucznicze, opóźniając marsz wroga, dawały księciu czas na zebranie rozproszonych po kraju wojsk i stawienia czoła samemu nawet cesarzowi...

W dalszej wędrówce pochyliłem głowę przed pomnikiem Powstańców Śląskich na Górze św. Anny i podziwiałem z tego miejsca malowniczy krajobraz doliny Odry i dużej części powiatu strzeleckiego. Potem kolejno — Brzeg, Grodków, Nysa, Niemodlin, Prudnik, Głogówek, Głubczyce, Głuchołazy, Otmuchów, Racibórz, Koźle, Krapkowie, no i oczywiście Kędzierzyn, a w dalszym ciągu Gogolin (tak, tak — „Poszła Karolina...”), Izbicko nie licząc pomniejszych wsi i osiedli.

W ciągu 10 dni

Dziwicie się, że tak dużo w ciągu 10 dni zwiedzania Opolszczyzny? Rzeczywiście dużo i w warunkach naszego wojen-

wództwa zadanie nie do wykonania. Co innego tam. Nie dość bowiem, że sieć linii kolejowych i autobusowych jest gęsta, to częstotliwość przebiegu pociągów i autobusów trudna do wyobrażenia w Wielkopolsce. Inaczej zresztą być nie może, gdyż kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców wschodniej i południowo-zachodniej części zielonego Śląska jeździ codziennie do pracy w Rybniku, Gliwicach, Zabrze, Chorzowie, Tarnowskich Górach, Lublinie itd. Korzystając z tak dogodnej komunikacji mogłem nieraz w ciągu jednego dnia odwiedzić trzy miasta i kilka pobliskich wiosek.

Co uderza przede wszystkim wędrowca w miasteczkach śląskich? Po pierwsze dużo pałaców i pomników polskości od najpiękniejszych dni naszej historii, po drugie ogromniszeń wojennych, po trzecie wielki ruch odbudowy i ożywienie gospodarcze i kulturalne, a po czwarte, mimo ruin i bardzo licznych rusztowań — czystość na ulicach i placach. A więc nie tylko Opole zadziwia przybysza czystością. Trzeba chylić czoła wobec takiej zapobiegliwości oraz wysokiego poczucia estetyki mieszkańców i władz administracyjnych.

Wcale się nie zdziwię, gdy w tym miejscu czytelnik za-

żąda paru najciekawszych szczegółów. A więc Gogolin. Niby jest to wieś licząca 4 tysiące mieszkańców, ale robi wrażenie pięknego miasteczka. **Ośrodek przemysłu wapienniczego od niepamiętnych lat.**

Kędzierzyn!

Któż w Polsce o nim nie słyszał? Chłuba i duma Opolszczyzny a zarazem całego narodu polskiego. Zakłady Przemysłu Azotowego, odbudowane z gruzów i zgłiszcz, wzniesione od fundamentów, zaopatrują dziś całe rolnictwo w tak cenne i bardzo poszukiwane nawozy azotowe. Samej saletry i saletrzaku produkuje Kędzierzyn rocznie 165 tysięcy ton. Poza tym azotniak, amoniak, środki piorące, owadobójcze, kwasy tłuszczowe, syntetyczne woski, sztuczne włókno, politylen i inne tworzywa. Jeden kombinat chemiczny, sprawiający wrażenie znacznego miasta — 8 km wzdłuż i 4 km szerz. Samych torów kolejowych posiada 75 km i 80 km sieci kanalizacyjnej. Któż zdołałby zwiedzić, to wszystko dokładnie w ciągu dwóch godzin?

Nadmienić wypada, że po zrealizowaniu dalszych planów rozbudowy kombinatu chemicznego i budowy domów mieszkalnych, **Kędzierzyn będzie największym miastem województwa opolskiego.** Dziś już bowiem liczy ponad 20 tysięcy mieszkańców. W pobliskiej wsi Sławęcice, w istniejącym tam Technikum i Zasadniczej Szkole Chemicznej kształcą się kadry dla obecnego i przyszłego Kędzierzyna — kombinatu.

Na Górze św. Anny

To nie góra w znaczeniu fizyczno-geograficznym, lecz wieś o takiej nazwie, licząca ponad 3 tysiące mieszkańców. Męży ona u podnóża znacznego wzniesienia, na którym wybudowano w 1657 klasztor i kościół św. Anny i zmieniono nazwę wsi. Czytamy bowiem w kronice klasztornej oryginalny zapis — „*Origo et fundatio Conventus Sanctae Annae in Monte Chelm 19. X. 1657*”. W twórczości poety śląskiego ks. Norberta Bończyka zachowała się też polska nazwa miejscowości, bo pyta on w jednym z wierszy: „Czy po to urwałaś się Goro Chelmska, w dzień potopu od Gór Olbrzymich, aby z twej podstawy wypatrzył Chrobry drogę na zachód do sławy?”

Górze św. Anny zwiedzałem w towarzystwie trzech działaczy b. Związku Polaków w Niemczech — prezesa Dzielnicy I w Opolu p. **Kazimierza Maleczewskiego**, sekretarza na powiat Strzelec p. **Hieronima Kampeczyka** i działacza rolniczego, obecnego dyrektora Technikum w Izbicku p. inż. **Bronisława Kani**. Od nich dowiedziałem się, że fundatorem klasztoru i kościoła w 1655 roku był Melchior hrabia Gąszyński. Na Górze św. Anny mieszkał i działał na Śląsku w okresie międzywojennym ośławiony ksiądz prałat Ułitzka, przywódca frakcji parlamentarnej katolickiego „Centrum” i znany prześladowca Polaków.

W związku z tym p. Kampeczyk opowiedział mi ciekawą historię. Oprowadzając w 1932 roku wycieczkę dziennikarzy krakowskich i lwowskich po Górze św. Anny zauważył w kościele siedzącego w ławie ks. Ułitzkę. Niezrażony jego obecnością kontynuował opowieść historyczną i wspominając o fundatorze kościoła powiedział: „Gdyby hrabia Gąszyński wiedział, co tu wyrabia z Polakami renegeat Ułitzka, to by się w grobie przewrócił, a gdyby mógł wstać, to by mu pyska sprat.”

Rozwścieczony duchowny wyskoczył z ławy, nawymyślał Kampeczykowi od najgorszych i wybiegł na ulicę wzywając policję. Na szczęście nie było jej w pobliżu i wycieczka mogła spokojnie odjechać.

„Wytyczne” Jakuba Wujka

Hieronim Kampeczyk jako młody działacz był prześladowany przez władze pruskie, pod ładą pretekstem osadzany w areszcie, zwalniany i znowu aresztowany. Zandarm był u niego w mieszkaniu pra-

wie codziennym „gościem”. Gdy brakowało mu już niereż sił do wytrwania, jechał po radę do śląskiego pisarza ludowego, chłopca ze wsi Siołkowice, **Jakuba Kani**. Tenże powiedział mu pewnego razu tak:

„*Stuchaj synku. Jeżeli wróg się pieni ze złości, jeżeli cię prześladowa, jeżeli wyrządza ci krzywdę — to znaczy, że robisz dobrą robotę. Świadomość tego powinna ci dodać otuchy i sił, mój synku.*”

Po takich „wytycznych” Hieronim Kampeczyk wracał i z jeszcze większą energią zabierał się do roboty. Starego pisarza śląskiego, zmarłego przed dwoma laty, członka Związku Literatów Polskich, Jakuba Kanię, wspomina Kampeczyk nieomal ze łzami w oczach. Tacy i im podobni podtrzymywali na duchu młodszych działaczy polonijnych na Opolszczyźnie.

Ale dosyć chyba na dzisiaj, bo kończą się przewidziane „regulaminem redakcyjnym” rozmiary reporterskich kartek z podróży. A tyle byłoby jeszcze ciekawych spostrzeżeń do przekazania — z Nysy, z Koźla, z Raciborza, z Głogówka, z każdej zwiedzanej miejscowości. Wszędzie bowiem znajdujemy liczne dokumenty polskości tych ziem w przeszłości, a także dowody konsolidacji społecznej i wzrostu ekonomicznego w chwili obecnej. Może więc przy innej okazji...

Kazimierz JĄZWIECKI

KRONIKA Sądowa

PROJEKTANCI PRZEDMIĘCIA...

20 bm., po raz drugi w procesie b. pracowników MZA-B, przed pulpitem dla świadków stanęła mgr inż.-arch. D. Ziemińska. M. in. wyjaśniła ona, że wykonanie planu koordynacyjnego zagospodarowania przestrzennego nie leżało w zakresie kompetencji MZA-B, lecz Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Inż. Roszak nie mógł być więc konsultantem przy opracowywaniu takiego planu dla Starostki (osk. Kotecki zeznał, że wręczył Roszakowi z tego tytułu 5 tys. zł).

Kierownictwo MZA-B zezwoliło — jak wynika z zeznań inż. Ziemińskiej — 6 osobom wykonać 61 projektów (ogółem zrobiono 400!). Na prowadzenie nadzoru technicznego nie udzielano w ogóle pozwoleń.

Jako pierwszy z biegłych opinie składał mgr inż.-arch. M. Ochnio, który stwierdził, że typowe projekty osiągalne były już w 1936 r. Jednakże do Biura Projektów Typowych i Studiów Budownictwa Miejskiego w Warszawie nie zgłaszał się nikt z Poznania. A przecież MZA-B zobowiązany był do popularyzowania takich projektów. — Przy dużym ruchu budowlanym nie wystarczył rozpowszechniający projekty typowe, punkt przy WZA-B. Zaniedbanie to jest równoznaczne z oddaniem przedmiścia na pastwę niedoszkołonych budowniczych. Ci „projektanci przedmiścia” kształtują wśród ludności fałszywą opinię głoszącą, że projekt wykonany przez inżyniera, jest drogi, długo zatwierdzany i przedraża budowę. Zapomina się, że dobrze wykonany projekt jest oszczędny dla budującego się. Zapomina się o jakości i — jeśli przed wojną poziom architektoniczny przedmiścia nie różnił się od centrum miasta — to dziś przykro oglądać poznańskie peryferie...

Z dalszych zeznań biegłego wynikało, że oskarżeni wykonywali odbitki, odbicia lustrzane i projekty, oparte na uprzednio wykorzystanej koncepcji (wartość tych ostatnich prac jest o 50 proc. niższa od oryginału), i kazali sobie niewspółmiernie wysoko płacić.

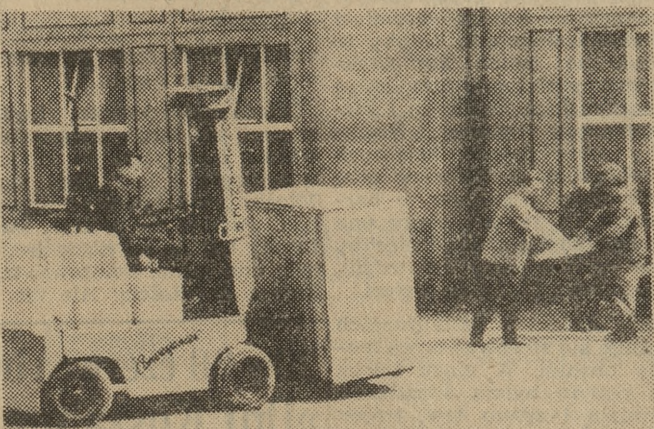
Jeśli chodzi o osk. Koronowskiego — to biegły rozpatrywał 101 jego projektów. Wśród nich — stwierdził inż. Ochnio — poprawnych, pod względem rozwiązań funkcyjnych (dalekich jednak od wymagań państwowych biur projektowych), było 13!!! Wszystkie były zaś niedopracowane. Zdaniem biegłego, nie można wykluczyć tego, że mogą pękać ściany w domach, budowanych wg projektu — wykonanego przez osk. Koronowskiego. W najlepszym zaś wypadku, domy te będą szpecili przedmiścia (!).

Z kolei inż. Ochnio przedłożył czarną listę. Okazuje się, że na 14 projektów, wykonanych przez inż. Blocha, zaledwie 1 był poprawny pod względem funkcji i architektury. Jeśli chodzi o innych oskarżonych, to historia jest podobna.

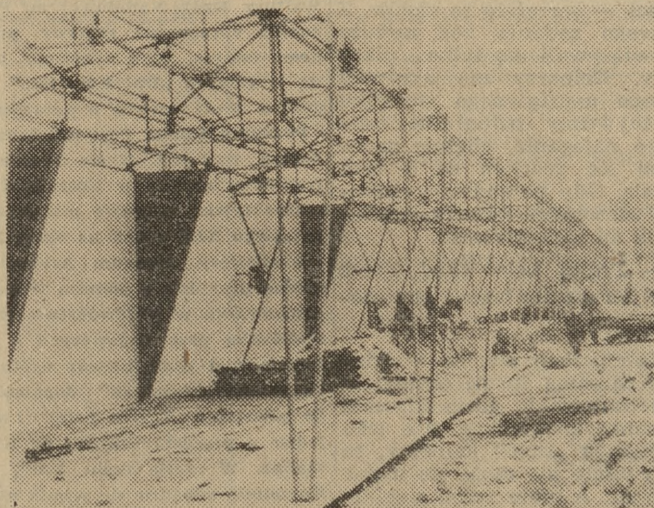
Kolegium techniczne, powołane przez osk. Dietza — zdaniem biegłego — nie mogło być pomocne dla gl. architektów. Tego rodzaju kolegium ułatwiało bowiem przemycanie subiektywnych sądów o przedłożonych projektach. (ak)

7 czerwca otwarta zostanie największa impreza handlowa Polski — Międzynarodowe Targi Poznańskie. Znów zjadą do Grodu Przemysława tysiące gości zza granicy i z kraju — Poznań będzie najruchliwszym miastem w Polsce.

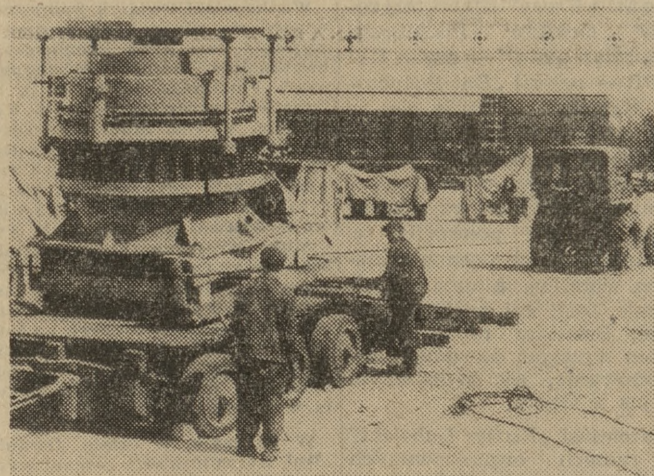
Jak wyglądają Targi na dwa tygodnie przed otwarciem? To pytanie zadaliśmy sobie z fotoreporterem, udając się na włóczęgę po targowym terenie. Czytelnicy wyobrażają sobie z pewnością, że zastaliśmy tam jakąś gorączkową krzątaninę, tzw. robotę „na łąb na szyję”. Nic z tych rzeczy! Wszędzie spokój, porządek, dużo kwitujących kwiatów. Widać, że organizatorzy na brali już dużej rutyny. Przyjechały pierwsze zagraniczne ekipy przygotowujące pawilony NRF, Czechosłowacji, NRD, Jugosławii, Grecji i inne.



Bez przerwy przybývają na Targi ekspozycje. Dużą pomocą przy ich wyładunku są zwinne transportery.



NRF buduje własny, bardzo lekki pawilon, którego dach wykonany będzie z kolorowego tworzywa.



Plac Marka przed halą nr 9 zapętnia się już powoli ciężkimi ekspozycjami.



Zakłady Cegielskiego wystawiają m. in. znane z wysokiej jakości obrabiarki do metali. Na zdjęciu tokarka rewolwerowa RH 16, w której przez zastosowanie specjalnego hamulca umożliwiono zmianę obrotów silnikiem elektrycznym. Tokarkę tę można obsługiwać również w pozycji siedzącej. (Imi)

Fot. (3) — K. Przychodźki

1 CAF — fot. — Kondracki

Toczmy spór ale na innej platformie

Nikogo nie dziwi, że etyka świecka, laicka, dążąc do tego, by pełniej, lepiej, rozstrzygać stare i nowe problemy między ludzkiego współżycia, jednocześnie czerpie z dorobku tradycyjnej moralności chrześcijańskiej. Zresztą wzajemne oddziaływanie na siebie różnych systemów etycznych jest zjawiskiem tak stałym, jak kultura. Między innymi także chrześcijaństwo cierpiało pełnymi garściami z dorobku filozofów i moralistów pogańskich (Platon, Epikur). Podobnie i dziś etyka laicka bynajmniej nie tworzy się poprzez proste powiedzenie: „nie” — na każde: „tak” etyki katolickiej. Nie można bowiem zaprzeczyć, że chrześcijaństwo w dziedzinie moralnej dało sporo trwałych wartości. Jeśli tylko zachowa się niezbędny dystans obiektywizmu — nietrudno w arsenale dyrektyw etyki katolickiej — obok oczywistych anachronizmów — znaleźć jeszcze i dziś takie, które łatwo zweryfikować w świetle wymagań współczesności i wykażące ich humanistyczny, ogólnoludzki walor.

Na tle tego faktu dość zaskakujący efekt daje metoda historyczno-katolickich poglądów na moralność, jaką zastosował w swym liście pasterskim biskup St. Adamski. Pozytywnych argumentów na rzecz etyki katolickiej nie odnotowano w tym liście. W zamian za to, co krok apodyktyczne ostrzeżenia:

„Etyka świecka, niezależna, laicka (...) wywołała już wiele złego. Stała się za sprawą masonerii przyczyną upadku moralnego i osłabienia religijnego w licznych krajach.”

„Etyka świecka, niezależna, doprowadziła ludzkość na manowce...”

„Etyka świecka, laicka, niezależna, za dni naszych znajduje swój, bardzo silny wyraz przede wszystkim w (podkr. moje — T. J.), w propagowaniu środków antykoncepcyjnych.”

„Nie damy się usnąć w swej czujności... Nie damy się w błąd wprowadzić przez tych, którzy, głosząc hasła etyki świeckiej, mówią, że chcą, by człowiek żył naprawdę godnie i szczerze... Mają przy tym smutną odwagę i głoszą ludzizm, że etyka świecka, zerwawszy więzy łączące moralność z religią, jest wyższa i do skonałsza od etyki katolickiej.”

Takie postawienie sprawy niezmienne utrudnia rzeczowe polemiki. Nerwowe i gołogłowe oskarżenia zwolenników etyki laickiej o to, że nie chcą nieszczerze i zbrodnię, nie stwarza dogodnej platformy do spokojnej wymiany argumentów. Mimo to

stawie kilka całkiem praktycznych kwestii pod rozważę.

Nieraz się w życiu tak zdarza, iż człowiek nie okazujący specjalnej gorliwości w praktykach religijnych, lub po prostu niewierzący, wyróżnia się szczególnie ciepłym, serdecznym stosunkiem do ludzi: uczynnością, uprzejmością, pogodą ducha, która osłabia nieuchronne w każdym środowisku tarcia i konflikty.

Z drugiej strony bywa niekiedy i tak, że gorliwość religijna przybiera postać kostycznej dewocji i bynajmniej nie ułatwia — nawet w najbliższej rodzinie — zgodnego współżycia.

Z dwoma wyżej wspomnianymi typami ludzi spotykamy się w życiu codziennym wcale nie tak rzadko. Stąd praktyczna kwestia: co uznać na-

(Ciąg dalszy na str. 4)

T. JĘDRZEJEWSKI

Kalisz

przed uroczystościami

31 maja w sali Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu odbędzie się sesja Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, poświęcona omówieniu programu i przygotowań do obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W sesji wezmą udział przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego, KW PZPR, Prezydium WRN oraz przewodniczący prezydów PRN sąsiednich powiatów — Konina, Turka, Ostrzeszowa, Ostrowa i Pleszewa. (bak)

Młode talenty PWSM

Ostatnie dwa koncerty poświęca Filharmonia dyplomantom Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Orkiestra symfoniczna akompaniowała pod czujną batutą Zdzisława Szostaka.

Stanisław Kamiński odegrał „Koncert na klarnet” Kurpińskiego, zaś Henryk Jastrzębski — „Koncert na oboję” Haydna. Obaj artyści wykazali trafne zrozumienie stylu i pewność techniczną (obaś z wychowankami klasy zastępczego prof. J. Madejki). Poważny sukces odniósł Jerzy Libera, odtworzeniem romantycznego „Koncertu A-dur” Liszta. Młody pianista grał brawurowo i z wirtuozowskim polemtem.

Obiecyując zapowiada się również Sonia Śniechota-Ogłoz, która z dużą starannością i precyzją przygotowała odpowiedź na „Koncert fortepianowy Es-dur” Beethovena. Oboje wyżej wymienieni dyplomanci są uczniami znanej i cenionej pianistki — prof. Gertrudy Konatkowskiej.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

